

und Jahren bestimmte, hatte wenig Genauigkeit, führte zu einigen Missverständnissen und wurde deshalb von Theologen kritisiert. Schon die den Konzilsvätern vorgelegte *Positio de sacramentis indulgentiarum recognitione* schlug die Veränderung des bisherigen Masses vor. Die Apostolische Konstitution hat diesen Vorschlag angenommen und hat die neue Massangabe eingeführt.

Der Hauptteil des Artikels ist der theologischen Analyse der Texte der Konstitution gewidmet. Zuerst analysiert der Autor die Texte über den strafabbüssenden Wert der guten Werke. Infolge dieses genugtuenden Wertes des guten Werkes erlangt der Mensch ausser dem Verdienst auch die Nachlassung zeitlicher Sündenstrafen vor Gott. Diese Nachlassung der zeitlichen Strafe, die der Gläubige durch sein gutes Werk erwirbt, beschliesst der Papst, als neue Massnorm des Teilablasses zu nehmen. Mit anderen Worten: durch einen Teilablass verdoppelt die Kirche diesen Strafnachlass, den der Gläubige durch sein Handeln erlangt. Aber die Konstitution sagt nicht über die Quantität dieses Strafnachlasses. Sie stellt fest, dass durch einen Teilablass die Kirche diesen Nachlass an zeitlicher Strafe hinzufügt, den der Gläubige schon durch sein Tun erhält.

Bei der Beurteilung betont der Autor die positiven Werte des neuen Masses, wie z. B. die Personalisierung des Ablasswesens, die Begünstigung des persönlichen Eifers, die Beschränkung auf das Minimum des Rechnens. Endlich macht der Autor aufmerksam auf einige Vorbehalte, die besonders O. Semmelroth macht. Diese Vorbehalte, wie z. B. dass das neue Mass kein konkretes Mass ist, scheinen übertrieben aber muntern auf zur Suchen nach einem noch genaueren Mass des Teilablasses.

Ks. Stanisław Burzawa, Paryż

LITURGIA NA PIERWSZYM SYNODZIE BISKUPÓW

W czasie obrad Pierwszego Synodu Biskupów, który odbył się w Rzymie (październik 1967), zajęto się także liturgią. Prasa poinformowała o wynikach głosowań, ale wiadomo, że wielu biskupów odpowiedziało na podstawowe pytania: *placet juxta modum*. W oficjalnym organie Liturgicznej Komisji Posoborowej: *Notitiae* z listopada 1967 r. opublikowano sprawozdanie z przebiegu dyskusji, podając także treść propozycji i poprawek postawionych przez biskupów uczestniczących w Synodzie.

Na życzenie Ojca Św. postawiono Ojcem Synodu trzy kwestie dotyczące:

I. Nowych modlitw eucharystycznych. II. Formuł konsekuracyjnych. III. Składu Apostolskiego.

Ad I. Czy podoba się Ojcem, by do liturgii łacińskiej wprowadzono trzy nowe kanony?

Na 183 głosujących 127 *placet*, 22 *non placet*, 34 *placet juxta modum*. Poprawki zgłoszone przez biskupów można ująć w sześć punktów:

1. Wprowadzić nowe kanony, ale należy dać pierwszeństwo kanonowi rzymskiemu; winno się go odmawiać w niedziele i święta uroczyste.
2. Należy podać pewne przepisy regulujące użycie tego lub innego kanonu; nie można pozostawić wolnego wyboru celebransowi.
3. Nowe kanony winny być zarezerwowane dla grup i wspólnot dobrze przygotowanych.
4. Przed wprowadzeniem w życie nowych kanonów, należy je przedstawić Konferencjom Biskupim, a wiernych należy przygotować na ich przyjęcie.
5. Nie tylko trzy nowe kanony, ale może być większa ilość kanonów; zezwolić na posłużenie się kanonami liturgii wschodnich oraz upoważnić Konferencje Biskupie, by mogły powziąć decyzje kompozycji nowych kanonów.
6. Należy odnowić kanon rzymski w ten sposób, by można się nim posługiwać z łatwością.

Ad II. Czy podoba się Ojcom, by w nowych kanonach słowa konsekuracyjne brzmiały: *Hoc est enim Corpus meum. Quod pro vobis tradetur?*

Na 183 głosujących 110 placet, 12 non placet, 61 placet juxta modum.

1. Słowa *Quod pro vobis tradetur* winny być dodane nie tylko w nowych kanonach, ale także w kanonie rzymskim, a to ze względu na ich ważność.
2. Słowo *tradetur* należy rozumieć w czasie teraźniejszym, bo tak go też użyto w innych księgach Pisma Świętego.

Czy podoba się Ojcom, by w nowych kanonach słowa konsekuracyjne wymawiane nad winem brzmiały: *Hic est enim Calix Sanguinis mei, novi aeterni testamenti, qui pro vobis et pro multis effundetur in remissionem peccatorum* (opuszczając słowa: *Mysterium fidei?*)

Na 183 głosujących 93 placet, 48 non placet, 42 placet juxta modum.

3. Słowa *Mysterium fidei* należy opuścić nie tylko w nowych kanonach, ale także w rzymskim.
4. Słowa te nie powinny być usunięte z liturgii; ale mogą stanowić aklamację wiernych po konsekracji, albo je włączyć w modlitwę następującą po konsekracji.

Ad III. Czy podoba się Ojcom, by Konferencje Biskupie mogły decydować o użyciu we Mszy Św. nie tylko Symbolu Nicejsko-Konstantynopolitańskiego, ale także Składu Apostolskiego? 142 placet, 22 non placet, 15 placet juxta modum.

1. Władzę tę mogą otrzymać Konferencje Biskupie od Stolicy Apostolskiej i to w wypadkach ściśle określonych.

2. Symbol Nicejsko-Konst. winien być zawsze wybrany we Mszach śpiewanych.
3. Skład Apostolski może być odmawiany we Mszach Św. dla dzieci, odprawianych w dni powszednie i przy innych okazjach, kiedy można użyć prostszej formy Mszy Św.
4. W każdym kraju należy wybrać jedną formułę Symbolu, gdyż to ułatwi wiernym udział.
5. Należy czuwać, by Skład Apostolski był zawsze śpiewany.
6. Zawsze i wszędzie należy odmawiać Skład Apostolski.

Oprócz powyższych kwestii postawionych biskupom na życzenie Ojca Św. 26 października odbyło się głosowanie nad ośmioma innymi kwestiami dotyczącymi struktury i treści Mszy Św. i Breviarza.

I. Czy podoba się Ojcom struktura Mszy Św. zwanej normatywną?

71 placet, 43 non placet, 62 placet juxta modum. Było do przewidzenia, że na to pytanie odpowiedzą biskupi w znacznej części „placet juxta modum”, a to ze względu na jego zbyt ogólne sformułowanie.

1. Msza normatywna winna być czytana, a nie śpiewana, aby ją można łatwiej odprawić w parafiach w niedziele i święta.
2. Zezwolić Konferencjom Biskupim na dokonywanie pewnych przystosowań Mszy normatywnej do okoliczności czy to ze względu na region czy na miejscową tradycję.
3. Schemat Mszy normatywnej nie może być zbyt uproszczony.
4. Niczego nie pozostawiać do wyboru celebransowi, ale wszystko ustalić, określić, aby nie wprowadzać zamieszania i różnic między regionami i kościołami.
5. Nie rozbudowywać zbyt wiele liturgii słowa w odniesieniu do liturgii eucharystycznej.
6. Zezwolić Konferencjom Biskupim na dobór czytań i na tworzenie nowych oracji.
7. Przewidzieć we Mszy Św. chwile ciszy.
8. Nie można zostawiać czasu na refleksje, bo to nie odpowiada mentalności współczesnego człowieka.
9. Skrócić albo nawet usunąć śpiewy po czytaniach.
10. Modlitwa powszechna nie jest konieczna w każdej Mszy Św.; zezwolić na możliwość umieszczenia modlitwy powszechnej po Komunii Św.
11. Po liturgii słowa wprowadzić chwilę ciszy, dając przez to wiernym możliwość medytacji przyjętego Słowa Bożego.
12. Zachować modlitwy i obrzędy ofiarnicze jak dotychczas; modlitwy te winny być zawsze obowiązujące.
13. Pozostawić „Orate fratres”.
14. Zmniejszyć ilość imion świętych w kanonie.

15. W każdym kanonie po konsekracji winna mieć miejsce akklamacja wiernych.
16. Konferencje Biskupie winny mieć władzę powzięcia decyzji, gdy chodzi o komunię pod dwoma postaciami; po komunii wprowadzić więcej modlitw.

II. Czy podoba się Ojcom, by w każdej Mszy Św. miał miejsce akt pokutny w różnych formach zależnie od okresów liturgicznych i innych okoliczności w których uczestniczyliby wszyscy obecni? 108 placet, 23 non placet, 39 placet juxta modum.

1. Akt pokutny we Mszy Św. winien być krótki, ściśle określony i jeden dla całego Kościoła.
2. Różne formuły aktu pokutnego pozostawić do wyboru Konferencjom Biskupim lub celebransowi.
3. Tak sformułować absolicję kończącą akt pokutny, by wierni nie brali ją za prawdziwą absolicję.
4. Akt pokutny może być również dobrze na początku liturgii eucharystycznej jak i na początku liturgii słowa.
5. Zachować Confiteor, ale winni go wierni odmawiać wspólnie z kapłanem; zachować tylko pierwszą część Confiteor; dodać słowa „per omissionem”.

III. Czy podoba się Ojcom, by wprowadzić (ad experimentum) trzecie czytanie?

72 placet, 59 non placet, 41 juxta modum.

1. Doświadczenia nie są konieczne.
2. Można pozwolić na doświadczenia w pewnych określonych Kościołach.
3. Nie przedłużać doświadczeń ponad dwa lata.
4. Nie zobowiązywać do trzech czytań, ale poczekać na wyniki doświadczeń.
5. Zalecać trzy czytania, ale nie czynić ich obowiązującymi; zamieścić je w mszale, ale dać możliwość wyboru między pierwszym a drugim.
6. We Mszach Św. bez udziału wiernych pozwolić na jedno czytanie.

IV. Czy podoba się Ojcom, by można było zastąpić Introit, Offertorium i Communio innymi śpiewami według opinii Konferencji Biskupiej?

126 placet, 25 non placet, 19 placet juxta modum.

1. W doborze tekstów nowych winien być zachowany pewien porządek.
2. Treść tekstów winna harmonizować z przewodnią myślą obchodzonej uroczystości.

3. We Mszach bez udziału wiernych nie należy opuszczać części, które powinny być śpiewane.
4. Zachować teksty, które były dotąd w użyciu, a to ze względu na ich piękno i treść.

V. Czy podoba się Ojcom, aby psalmy (także złorzeczące i historyczne) pozostały w cyklu czterech tygodni?

117, placet, 25 non placet, 31 placet juxta modum.

1. Pozostawić psalmy złorzeczące, ale dać możliwość zastąpienia ich innymi.
2. Usunąć psalmy złorzeczące a także części złorzeczące innych psalmów.
3. Psalmy złorzeczące mogą figurować jedynie w godzinach nie obowiązujących.

VI. Czy podoba się Ojcom raport odnośnie do laudes i nieszporów?

144 placet, 7 non placet, 23 placet juxta modum.

1. Officium winni odmawiać wszyscy, ale nie zawsze pod grzechem ciężkim. Zobowiązać jedynie do odmawiania laudes i nieszporów.
2. Laudes i nieszporzy winny się składać z trzech psalmów, jednego czytania i modlitwy; poza chórem opuścić hymn, wersety i responsoria.
3. Przy końcu laudes umieścić modlitwy, które znajdują się przy końcu prymy, gdyż treścią ich jest prośba o uświęcenie dnia i ofiarowanie naszych zajęć.

VII. Czy podoba się Ojcom propozycja odnośnie do godzin mniejszych?

141 placet, 13 non placet, 20 placet juxta modum.

1. Godziny mniejsze nie powinny być obowiązujące przynajmniej dla księży, którzy nie są zobowiązani do modlitwy chórowej.
2. Może być jedna godzina mniejsza składająca się z hymnu, psalmów, czytania dłuższego niż dotychczas i modlitwy.
3. Znieść kompletę a pewne jej elementy dołączyć do nieszporów.

VIII. Czy podoba się Ojcom raport dotyczący matutinum?

1. Matutinum winno być nie obowiązujące.
2. Usunąć z matutinum psalmy, a pozostawić jedynie czytania.
3. Ordynariusz może zewoląć na zastąpienie czytań wyznaczonych innym wyjątkiem z Biblii.
4. Księża mogą sobie dobrać czytania w zależności od treści obchodzonej uroczystości.

5. Aby charakter dydaktyczny nie dominował nad charakterem modlitewnym officium.
6. Czytania hagiograficzne winny być historyczne, mają okazywać właściwą osobowość świętego, a nie konwencjonalną.

Analizując wypowiedzi „placet juxta modum” widać, że w wielu wypadkach domagano się daleko idących modyfikacji. Propozycje biskupów sięgają daleko poza przedstawione schematy, choć pewien procent Ojców Synodu oponował wskazując na niebezpieczeństwo zerwania z tradycją.

Większość biskupów wyraziła wdzięczność dla „Consilium” za to, czego dokonano w dziedzinie liturgii, gdyż praca Komisji Liturgicznej służy dobru Kościoła. Z wielkim uznaniem mówiono o zasługach Kardynała Lercaro.

Domagali się biskupi, aby odtąd nie wprowadzano zmian stopniowo i częściowo, ale raczej poczekać aż całość przewidzianych zmian będzie gotowa i wówczas wydać dokument, by uniknąć ciągłego zakłócania nowymi, stopniowymi zmianami w małych odstępach czasu. Należy dążyć do definitywnego ustalenia zasad i jednolitych stałych praw. Odnośnie do swobodnego dokonywania eksperymentów, zdania Ojców Synodu były podzielone. Jedni domagali się zaprzestania eksperymentów, gdyż to niepokoi wiernych, a u księży powoduje brak dyscypliny i jednomyślności. Drudzy podkreślali potrzebę dokonywania prób przed wprowadzeniem zmian, które jednak powinny być przeprowadzone w określonych wspólnotach, regionach i terenach misyjnych. Pozwolić na przeprowadzenie prób może nie tylko St. Ap., ale także Krajowe Konferencje Biskupie. To pozwoli na ustalenie odpowiednich formuł i obrzędów, które będą prawdziwie przystosowane do potrzeb współczesnego świata, do warunków i tradycji narodów i innych wspólnot. Szczególnie mocno podkreślili biskupi misyjni, by nie zobowiązywano Kościołów misyjnych do przyjęcia kultury zachodniej.

Na pytania i trudności biskupów odpowiedział Kardynał Lercaro, którego główne myśli rzucają dużo światła na metodę wprowadzania zmian oraz wskazują kierunek i zakres reformy na przyszłość.

1. Progresywny charakter liturgicznej reformy.

Nie można kwestionować stopniowego wprowadzania zmian, gdyż jest to konieczne ze względu na przygotowanie księży i wiernych. Zaznajomienie się wiernych ze zmianami, asymilacja nowości, przyjęcie zmiany wymagają czasu. Zresztą instrukcja z 26 września 1964 roku aprobowała metodę progresywnego wprowadzania zmian: „Odnowa liturgii zostanie przyjęta przez wiernych z większą łatwością, gdy będzie się jej dokonywać stopniowo, etapami, gdy zmiana będzie poprzedzona katechezą” (nr 4). Komisja Liturgiczna

stara się przeprowadzić reformę w czasie możliwie najkrótszym, ale należy pamiętać o tym, że przeprowadzenie ankiet, doświadczeń, badań wymaga czasu. Prace te nie mogą być wykonane od razu. Realizacja reformy liturgicznej dokonuje się od samego początku według ściśle określonego planu.

2. Kompetencje Konferencji Biskupich.

Aby liturgia była czymś żywotnym, mającym wpływ na duszę współczesnego człowieka, należy jej dać pewną giętkość, łatwość przystosowania. Liturgia winna odpowiadać duchowi tradycji każdego narodu. Należy się więc starać, by każde nabożeństwo można było dostosować w pewnej mierze do odpowiedniej grupy. Komisja Liturgiczna zdaje sobie z tego sprawę i troszczy się o to, by Konferencjom Biskupim a także księżom pozostawić możliwość adaptacji nabożeństw, ale należy jednocześnie czuwać, by te przystosowania nie wykraczały poza principium Konstytucji Soborowej, o zachowaniu istotnej jedności rytu rzymskiego (art. 38). W liturgii jest wiele miejsca na tradycje narodów, dlatego pewne obrzędy i gesty, jak aspersion, przyklęknięcia, znaki krzyża i tym podobne, będą mogły być wprowadzone lub zredukowane przez Konferencje Biskupie, o ile tego wymaga dobro wiernych. Tak wielkiej swobody nie można pozostawić poszczególnym księżom, gdyż to uniemożliwiłoby zachowanie istotnej jedności obrządku rzymskiego. Po troskliwej i solidnej formacji będą księża mogli korzystać z pewnej swobody, gdy chodzi o przykład o dobór czytań czy pewnych gestów w ściśle określonych wypadkach w celu ożywienia celebracji. Komisja Liturgiczna przywiązuje do tej sprawy dużą wagę.

3. Dokonywanie eksperymentów i sprawa uproszczenia obrzędów.

Od samego początku swej pracy Komisja Liturgiczna pragnęła dokonać pewnych eksperymentów przed ogłoszeniem dokumentów mających na celu wprowadzenie zmian w Liturgii. Tak było z rytmem koncelebracji, tak jest obecnie z obrzędem katechumenatu dorosłych, czy z obrzędami pogrzebowymi, tak się też postąpi w pracach nad obrzędem sakramentu małżeństwa. Regiony wybrane do przeprowadzenia prób są zróżnicowane ze względu na sytuację społeczną i religijną. Komisja Liturgiczna przyjmuje dwa rodzaje eksperymentów. Pierwszy z inicjatywy „Consilium” polega na zleceniu dokonania pewnych eksperymentów komisjom liturgicznym każdego kraju w określonym czasie, według pewnych zasad, w różnych środowiskach. Po przeprowadzeniu zleconych prac komisje liturgiczne wysyłają sprawozdania, zaznaczając także trudności, uwagi i sugestie. Drugi rodzaj przeprowadzenia prób proponowany jest przez konferencję biskupów na podstawie art. 40 Konstytucji Soborowej:

„Aby przystosowanie odbyło się z należyłą przezornością, Stolica Apostolska w razie potrzeby udzieli kościelnej władzy terytorialnej, uprawnienia do przeprowadzenia potrzebnych prób w odpowiednich grupach i określonym czasie”. Ten rodzaj dotyczy zwłaszcza przystosowań koniecznych w określonym regionie, aby liturgia, zachowując jedność istotną obrządku rzymskiego, harmonizowała z duchem tradycji danego narodu. Podobne doświadczenia mogą być przeprowadzone we wspólnotach zakonnych. Komisja Liturgiczna przychylnie jest ustosunkowana do tego rodzaju prób i pozwala na nie chętnie, choć zawsze pisemnie określając zakres tej akcji i kompetencje instytucji kierującej przeprowadzeniem prób. Sprawozdania dostarczają doskonałego i cennego materiału.

Tu i ówdzie słyszy się zarzuty przeciw zbytniemu uproszczeniu obrzędów. Kardynał Lercaro zapewnił Ojców Synodu, że członkowie i eksperci Komisji Liturgicznej rozważą te zarzuty, ale przypomniał też dwie zasady odnośnie do tego problemu. Według Konstytucji Soborowej piękno obrzędów wymaga szlachetnej prostoty, z czym łączy się sprawa powtórzeń, a następnie łatwość przystosowania liturgii do charakteru narodu (art. 34; 37—40). Jeśli chodzi o modyfikacje w obrzędach zawarte w instrukcji z dnia 4 marca 1967 roku, to należy zauważyć, że Kongregacja Obrzędów ogłosiła instrukcję na prośbę licznych Konferencji Biskupich. Prawie wszystkie uproszczenia wskazane zostały przez Konferencje Biskupie. W schemacie „Mszy normatywnej” prawie że nie dokonano nowych uproszczeń.

4. Liturgia słowa a liturgia eucharystyczna.

Zdarza się że niektórzy się dziwią jakoby liturgia słowa została zbyt rozbudowana i dopatrują się w tym pomniejszenia czci należnej Najświętszemu Sakramentowi. Mówią, że jest to sprzeczne z ostatnimi dokumentami Stolicy Apostolskiej (Enc. *Mysterium fidei*, instr. *Eucharysticum Mysterium*). Przyznanie więcej miejsca liturgii słowa nastąpiło na życzenie Ojców Soboru (Konst. Sob. art. 35), a znajduje to swoje uzasadnienie w powszechnej tradycji liturgicznej. Nikt nie zakwestionuje chyba konieczności i ważności pastoralnej i katechetycznej funkcji słowa w liturgii. We wszystkich liturgiach wschodnich i zachodnich liturgia słowa uległa poważnej ewolucji, a początkami swymi sięga kultu synagogałnego. Czytania biblijne, śpiewy psalmów wprowadzają wiernych w misteria Chrystusa. Homilia, modlitwa powszechna zajmowały także ważne miejsce w tradycji liturgicznej. Liturgia porównawcza dostarcza nam na to licznych dowodów. Rozbudowana liturgia słowa i przyznanie jej więcej miejsca w odnowionych obrzędach po Soborze posiada swoją podstawę w teologii liturgii, gdyż Kościół powołany jest do sprawowania liturgii, w której oddaje chwałę swemu Bogu i sam czerpie niezliczone łaski, przeżywając misteria Chrystusa w obrzę-

dach, tekstach i symbolach. Kościół winien się jednak przygotować na przyjęcie słowa i odpowiedzieć na nie. Po odprawieniu liturgii słowa zbliża się Kościół do eucharystycznego stołu. Pierwsza część nadaje drugiej właściwe znaczenie, ponieważ wprowadza w aktualizujące się misteria Chrystusa i ukazuje w jasny sposób objawienie się, dawanie się Boga ludzkości. Obydwie części stanowią jeden akt kultu: „Obydwie części, z których niejako składa się Msza Św., tak ściśle łączą się ze sobą, że tworzą jeden akt kultu. Dlatego Sobór usilnie zachęca duszpasterzy, aby w katechezie gorliwie uczyli wiernych uczestniczenia w całej Mszy Św. (art. 56). Należy ubolewać, zauważa Kardynał Lercaro, nad tym, że dotychczas wierni uważali liturgię słowa za coś drugorzędnego, od czego można się łatwo dyspensować. Jakże można zrozumieć czym jest Eucharystia bez uprzedniego zetknięcia się z Chrystusem w Jego Słowie. On jest obecny w swoim Słowie, albowiem gdy się czyta w Kościele Pismo Św., wówczas On Sam mówi (art. 7). Wiara, nadzieja i miłość, do których pobudzają nas czytania biblijne, psalmy, homilia, modlitwa powszechna ułatwiają nam włączenie się w akcję samego Chrystusa, działającego poprzez znaki. Jeśli zredukujemy liturgię słowa do zaledwie kilku momentów, to nie możemy się spodziewać w naszych umysłach i w sercach odpowiednich dyspozycji, potrzebnych do przeżycia świętych czynności przy stole eucharystycznym.

Troską biskupów jest wypracowanie liturgii żywej tzn. by wierni w niej odczuli zetknięcie się z Bogiem i braćmi ochrzczoneymi w Chrystusie. Pozostaje jednak jeszcze wiele do zrobienia, zwłaszcza w niektórych krajach, na szczęście jednak niewielu. Realizacja uchwał soborowych w dziedzinie liturgii zależy całkowicie od współpracy biskupów, specjalistów i duszpasterzy. Jedynie odważna, pogłębiona i zespołowa praca może wydać owoce. Przykładem takiej pracy winna być dla zespołów krajowych praca Soborowej i Posoborowej Komisji Liturgicznej.

Paryż

Ks. STANISŁAW BURZAWA